# Im gorzej tym lepiej (18 grudnia 2014)

2014-12-18

**Oburza mnie billboard, który przy ul. Dietla postawili wrocławscy przeciwnicy Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Jego przesłanie jest obrazem naszych najgorszych narodowych cech: „żeby było gorzej temu, który ma więcej od nas". W imieniu krakowian mogę obiecać, że my żadnych billboardów na ulicach Wrocławia nie będziemy stawiać, mimo, że pretekst też by się znalazł.**

Wielokrotnie mówiłem, że rozumiem argumenty obrońców zabytków. Mamy prawo, by nasze dziedzictwo zostało zachowane – niezależnie od tego, czy są to zabytki krakowskie, wrocławskie czy położone w maleńkich miejscowościach. Wiem, że pieniędzy na ten cel w budżecie państwa jest zdecydowanie za mało.

Ale pytanie brzmi, czy „wrocławscy obrońcy" sądzą, że gdy Krakowowi odbierze się 30 mln zł rocznie, to za te pieniądze zdoła się uratować zabytki w całej Polsce?

Pytanie kolejne, może ważniejsze: czy w budżecie państwa wynoszącym 325 miliardów złotych, kwota 30 mln jest rzeczywiście kwotą kłującą w oczy i nie do udźwignięcia?

Jak się ma do tego propozycja, by z budżetu ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego, zamiast na zabytki, przeznaczyć kolejne 16 mln zł na budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, o czym czytamy w dzisiejszych gazetach?

Dziwię się, że wrocławianie w tak agresywny sposób wypominają nam dotacje do odnowę zabytków, podczas gdy sami słyną ze skuteczności swojego lobbingu w Warszawie, pozyskując coraz to nowe środki na inwestycje. Czyżby zadziałał tu mechanizm polskiego piekła – „Nie ważne żebym ja miał więcej krów - ważne żeby sąsiadowi zdechła".

Drodzy wrocławianie, zostaliście Europejską Stolicą Kultury i jak doniosła we wrześniu Gazeta Wyborcza: „W czwartek prezydent Rafał Dutkiewicz otrzymał pismo od wiceministra kultury Andrzeja Wyrobca z informacją o przyznanej dotacji w wysokości 119 mln zł. W przyszłym roku Wrocław dostanie 20 mln zł z rezerwy budżetowej państwa na przygotowania wydarzeń w ramach stolicy kultury. A z WPR na lata 2016-17 możemy liczyć na 99 mln zł."

Bardzo się jako krakowianie cieszymy z Waszego sukcesu. Obiecuję, że nikt z Krakowa nie wykupi we Wrocławiu billboardów sugerujących, że przez tą dotację ucierpi cała polska kultura. Po prostu będziemy się starać, by nasze projekty też znalazły uznanie w Warszawie i jakością powalczyły o wsparcie finansowe.